

Tadeusz Łoposzko

Burzliwe losy armeńskiego królewicza : Tygranes Młodszy

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 37, 23-48

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XXXVII, 2

SECTIO F

1982

Instytut Historii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Tadeusz ŁOPOSZKO

**Burzliwe losy armeńskiego królewicza
(Tygranes Młodszy)**

Бурная жизнь армянского царевича (Тигран Младший)

La vie accidentée du prince d'Arménie (Tigrane le Jeune)

Wbrew wszelkim pozorom los królewicza nie zawsze bywa łatwy i przyjemny. Dowodzą tego między innymi koleje życia synów Tygranesa II króla Armenii, rządzącego tym krajem w latach 94—55 przed n.e. Miał on trzech synów z żoną Kleopatrą, córką sławnego króla Pontu Mitrydatesa VI. Wszyscy oni konspirowali przeciwko ojcu, chcąc go pozbawić władzy. Jednakże żadnemu z nich nie udało się zrealizować tych planów. Stary król kolejno udermniał ich zamiary, zwyciężył i przeżył wszystkich.

Najstarszy syn Zariadres, nie chcąc spokojnie czekać na śmierć ojca i dziedzictwo po nim, zawiązał spisek, do którego wciągnął wielu możnych Armeńczyków, niezadowolonych z autokratycznych rządów króla. Zawiązywaniu spisku towarzyszyło podobno tajemne odprawienie mistycznych obrzędów. Każdy spiskowiec zranił się w prawą rękę, po czym wszyscy kolejno pili wzajemnie swą krew na potwierdzenie przysięgi. Po odpowiednich przygotowaniach i zgromadzeniu sił spiskowcy wszczęli otwarty bunt. Jednakże Tygranes II bez zbyteńnego trudu rozbił ich w bitwie, a jego zbuntowany syn padł na polu walki.¹

¹ Appian: *Bella Mithridatica* (dalej: *Mithr.*) 104; patrz. Th. Reinach: *Mithradates Eupator König von Pontos*, Leipzig 1895, s. 376; F. Geyer: *Tigranes*, „*Realenzyklopädie der classischen Altertumswissenschaft*”, VI, A, 1, szp. 979; R. Grousset: *Histoire de l'Arménie dès origines à 1071*, Paris 1947, s. 97; H. Manandian: *Tigrane II et Rome. Nouveaux éclaircissements à la lumière des sources originales*, Lisbonne 1963, s. 156 n.

Następcą tronu został teraz średni syn Tygranesa o niewiadomym imieniu. Gdy pewnego razu król spadł z konia podczas polowania i prawdopodobnie utracił przytomność, syn nie zajął się nim, uznał on ojca za martwego i przede wszystkim pośpieszył ściągnąć mu z głowy diadem królewski, którym ozdobił swe skronie. Zdradził się przy tym przedwcześnie z brakiem uczuć synowskich i nadmierną żądzą władzy. Stary król sprawił wkrótce synowi niemiłą niespodziankę: okazało się, że pozostał przy życiu, niebawem oprzytomniał, a dowiedziawszy się o postępkach syna, niezwłocznie oddalił go od następstwa tronu, a potem kazał zgładzić.²

W związku z przedstawioną wyżej, tragiczną dla drugiego syna Tygranesa, opowieścią pojawia się osoba trzeciego i ostatniego syna armeńskiego władcy, który jak ojciec nosił imię Tygranes.

Wydaje się, że postać ta, niezbyt przychylnie i dość lekceważąco potraktowana w dotychczasowej historiografii³, zasługuje na baczniejszą uwagę. Wiąże się z nią bowiem cały szereg doniosłej wagi problemów i nie mniej chyba intrygujących tajemnic i zagadek.

Pojawiają się one już przy pierwszych danych źródłowych dotyczących młodego Tygranesa i jego zachowania w czasie opisanego wyżej wypadku na polowaniu królewskim. On to właśnie, podczas gdy starszy brat zajmował się ściganiem i przywdziewaniem diademowi królewskiego, troskliwie zajął się ojcem, zaopiekował się nim i opatrzył rany.⁴ W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy opowieść powyższa świadczy o szlachetnym charakterze młodego królewicza i jego przywiązaniu do ojca, czy też może wręcz przeciwnie — wyrachowaniu i zimnej kalkulacji?... Podejrzliwość jest w tym przypadku uzasadniona. Jest bowiem rzeczą całkiem możliwą, że dostrzegłszy u ojca oznaki życia Tygranes zajął się nim, chcąc zaskarbić sobie łaskę w nadziei na określone korzyści; tym bardziej że równocześnie starszy brat ściągnął na siebie odrazę i niechęć. Młody Tygranes mógł liczyć, że stary król, powróciwszy do zdrowia, uka-

² Appian: *Mithr.*, 104.

³ Nie ma dotąd opracowań naukowych poświęconych Tygranesowi Młodszemu. Próba zebrania wiadomości na jego temat jest jednoszpaltowe hasło w *Realenzyklopedie*. Nieco więcej wiadomości o jego życiu znaleźć można w cytowanych wyżej pracach Reinacha i Manandiana.

⁴ Appian: *Mithr.*, 104. Źródła nie zawierają żadnych wiadomości na temat wcześniejszych losów królewicza. Nieznana jest data jego urodzenia. Używany zwykle wobec niego przydomek „Młody” lub „Młodszy” jest umowny i ma na celu odróżnienie go od ojca. Nic nie wiemy o jego dzieciństwie i wczesnej młodości. Można jedynie przypuszczać, że Tygranes II, władca światły, propagujący rozwój gospodarki i kultury hellenistycznej w swym kraju, otoczony filozofami i retorami greckimi, zadbał o odpowiednie wykształcenie syna. Patrz: I. Manandian: *O torgowale i gorodach Armenii w swiazi s mirowoj torgowlej driewnich wriemion (V w. do n. ery—XV w. n. ery)*, Eriewań 1954, s. 69 nn.

rze następcę tronu i odsunie go od władzy, a widząc troskę i przywiązanie młodszego syna, jego właśnie mianuje swym dziedzicem. Rychły zwrot w stosunku królewicza do ojca, a także jego późniejsza nie tylko niechęć, a wręcz jawna nienawiść, czynią tego rodzaju przypuszczenia bardzo prawdopodobnymi.

Na razie jednak sytuacja ułożyła się zgodnie z nadziejami i ku pełnemu zadowoleniu młodego Tygranesa. Istotnie, król po usunięciu średniego syna, mianował młodszego swym następcą, czyniąc mu wszelkie widoki na objęcie tronu. Jednakże, podobnie jak bracia, odziedziczył on po matce i dziadku — Mitrydatesie VI — wielce niespokojny, awanturniczy charakter. Nie zamierzał bynajmniej czekać na śmierć ojca i szukał sposobności szybszego objęcia władzy. Nadarzyła się ona wkrótce, gdy na początku 66 roku król udał się do pobliskiej Kapadocji, gdzie prowadził działania wojenne. Wówczas to nastąpiła nagle zmiana w stosunku syna do ojca. Według Th. Reinacha, młody Tygranes „zrzucił maskę” i podniósł otwarty bunt. Przekazy źródłowe na ten temat są bardzo lakoniczne. Appian pisze, że Tygranes „opuścił ojca, zbuntował się i podjął przeciwko niemu wojnę, a pokonany uciekł do króla partyjskiego Fraatesa”. Kasjusz Dion podaje krótko, że „młody Tygranes zbuntował się przeciwko swemu ojcu”, zamieszcza też wiadomość o jego ucieczce do Partów.⁵

Bunt musiał być stosunkowo groźny dla króla, skoro przerażony Tygranes II natychmiast opuścił Kapadocję i pośpieszył zażegnać niebezpieczeństwo we własnym kraju. Godne odnotowania są też stwierdzenia źródłowe o wojnie stoczonej między ojcem a synem, zakończonej klęską syna, najprawdopodobniej w jakiejś jednej decydującej bitwie (Appian). Świadczy to o zjednaniu przez młodego królewicza niemałej liczby zwolenników i zgromadzeniu znacznych sił, które przeciwstawił wojskom wiernym ojcu. Kasjusz Dion pisze, że po klęsce w walce z królem młody Tygranes uciekł do Partów w otoczeniu „najprzedniejszych ludzi, którzy byli zdania, że stary Tygranes nie rządzi po ich myśli”.⁶ Chodziło więc niewątpliwie o przedstawicieli najwyższych sfer, niezadowolonych z despotycznych rządów, żywiących być może nadzieje, że nowy, młody władca będzie kierował państwem z większym uwzględnieniem ich interesów. Wydaje się więc, że młody Tygranes szukał w tym czasie sojusznika wśród miejscowej arystokracji.

⁵ Appian: *Mithr.*, 104; Dio Cassius XXXVI, 50, 51; patrz: Reinach: *op. cit.*, s. 377; Geyer: *op. cit.*, 979; Grousset: *op. cit.*, s. 97; D. Magie: *Roman Rule in Asia Minor to the End of Third Century after Christ*, I, Princeton 1950, s. 352; Manandian: *Tigrane II*, s. 156 nn.; D. M. Lang: *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975, s. 130.

⁶ Dio Cassius XXXVI, 51.

Bardzo interesująca jest podana przez Kasjusza Diona wiadomość o podejrzeniach starego Tygranesa, że jego syn działa nie tylko w porozumieniu, lecz nawet z poduszczenia swego dziadka Mitrydatesa⁷, który wolałby zapewne widzieć na tronie armeńskim swego wnuka. Sprawa jest trudna do wyjaśnienia. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt wyraźnego ochłodzenia stosunków między Mitrydatesem a królem Armenii bezpośrednio po tych wypadkach. Gdy pokonany przez Pompejusza król Pontu chciał szukać schronienia u swego zięcia w Armenii, Tygranes „nie tylko go nie przyjął, lecz ujął nawet i uwięził jego zwolenników”, których następnie wydał Rzymianom.⁸ Z tych właśnie względów Mitrydates udał się najpierw do Kolchidy, a potem aż do Bosporu.

Próba buntu i opanowania władzy w kraju, a także ewentualne porozumienie z Mitrydatesem, świadczą wymownie o wielkich ambicjach młodego królewicza armeńskiego. Już wówczas Tygranes zamierzał sięgnąć po władzę, stanąć na czele kraju i prawdopodobnie odgrywać doniosłą rolę w ówczesnych wydarzeniach. Zwraca uwagę fakt, że ta pierwsza próba nie przewidywała żadnych związków z Rzymianami, ani szukania u nich pomocy przeciwko ojcu. Tygranes zamierzał zdobyć władzę przy pomocy własnych zwolenników i najprawdopodobniej wspierać swego dziadka Mitrydatesa przeciwko Pompejuszowi. W tym czasie jego ojciec, odmawiając pomocy królowi Pontu, skłaniał się już do ugody z Rzymianami, co niewątpliwie musiało się łączyć z uzależnieniem Armenii i jej polityki od Rzymu. Bardzo prawdopodobne w tej sytuacji jest podjęcie przez Mitrydatesa próby zmiany stanowiska Armenii poprzez usunięcie starego króla i osadzenie na tronie oddanego sobie wnuka.

Trzeba jednak przyznać, że w świetle bardzo niejasnych wzmianek źródłowych ta pierwsza próba sięgnięcia przez Tygranesa po władzę kryje w sobie sporo zagadek i niedomówień. Nie bardzo wiadomo, jaką rzeczywistość politykę i poglądy reprezentował on w tym czasie. Czy chodziło mu wyłącznie o władzę we własnym kraju, czy też może miał jakieś szersze plany i zamierzenia do zrealizowania dopiero po zdobyciu tronu, wiążące się z podstawowymi zagadnieniami ówczesnej wielkiej polityki? W każdym razie nie ulega wątpliwości, że jego osoba i działalność odgrywać zaczęły doniosłą rolę w układzie ówczesnych stosunków w tym regionie świata, nabierały szczególnego znaczenia w kształtowaniu się kontaktów Rzymian z największymi i najsilniejszymi państwami Wschodu.

⁷ *Ibid.*, 50. Wpływ Mitrydatesa na wszczęcie buntu przyjmują: Grousset: *op. cit.*, s. 98; Manandian: *Tigrane II*, s. 157 n. Reinach: *op. cit.*, s. 377 (pisze ostrożnie, że Tygranes podejrzewał swego syna o konszachty z dziadkiem „z racją, czy też bez racji”).

⁸ Dio Cassius XXXVI, 50; 52.

Po niepowodzeniu w walce z ojcem młody Tygranes pośpiesznie uszedł z kraju. Niewątpliwie zdawał sobie doskonale sprawę z tego, jaki los zgotuje mu ojciec w razie ujęcia. Przykład obu starszych braci nie pozwalał żywić zbyt dużych złudzeń. Wraz z grupą oddanych sobie „znakomitych Armeńczyków” — przedstawiciele arystokracji — udał się na dwór króla Partii Fraatesa III, który właśnie niedawno objął tron. Zawarł on z Pompejuszem ustny układ, przewidujący wzajemną pomoc przeciwko Mitrydatesowi i Tygranesowi. Umowa ta to swego rodzaju przedłużenie zawartego już dawniej, analogicznego lub podobnego, porozumienia Partów z Lukullusem. Dlatego też Fraates podobno wahał się, czy udzielić schronienia i pomocy synowi Tygranesa II, pozostającego wówczas w stanie wojny z Rzymem. Jednakże młody Tygranes rychło zdołał go pozyskać. Najprawdopodobniej właśnie wówczas doszło do małżeństwa królewicza armeńskiego z córką króla Partów, co znacznie umocniło wzajemne więzy.⁹

Nie wiadomo dokładnie, jakie zamiary i nadzieje wiązał młody Tygranes z pobytem na dworze partyjskim. W każdym razie, jak wynika ze źródeł, on to stał się inicjatorem dalszych wspólnych z Fraatesem kroków. „Skłonił” króla Partów do zorganizowania latem 66 r. wyprawy wojennej na Armenię.¹⁰ Ponownie potwierdza się charakterystyczna dla Tygranesa ambicja, energia i inicjatywa oraz niespokojny duch, który nie pozwalał mu ani na chwilę spocząć i pchał do coraz nowych przedsięwzięć.

Biorąc pod uwagę uprzedni bunt wzniesiony przeciwko ojcu, gdy ten skłaniał się już do porzucenia Mitrydatesa i ugody z Rzymianami, jakieś tajemnicze konszachty ze sławnym dziadkiem, a następnie przyjaźń i sojusz z Fraatesem, umocnione więzami pokrewieństwa oraz wspólną wyprawą do Armenii przeciwko staremu Tygranesowi, można chyba wysnuć wniosek, że młody królewicz zamierzał wprowadzić w życie oryginalną, trzeba przyznać, bardzo realistyczną i jedynie słuszną, koncepcję trójprzymierza między Mitrydatesem, Partami i Armenią, skierowanego przeciwko wspólnemu wrogowi, jakim dla tych krajów był Rzym. Niewykluczone jest także, że myśl tego rodzaju pierwszy podjął Mitrydates,

⁹ *Ibid.*, 51. Małżeństwo to traktowane jest przez historyków przede wszystkim jako akt o znaczeniu politycznym. Patrz: Reinach: *op. cit.*, s. 377; W. Drumann, P. Groebe: *Geschichte Roms in seinem Übergange von der republikanischen zur monarchischen Verfassung*, IV, Leipzig 1908², s. 449; Geyer: *op. cit.*, s. 979; Magie: *op. cit.*, I, s. 353; M. R. Cymma, *Reges socii et amici populi Romani*, Milano 1976, s. 255.

¹⁰ Dio Cassius XXXVI, 51; N. C. Debevoise, *A Political History of Parthia*, Chicago 1938, s. 72 — uznaje intrygi i inspiracje Tygranesa Młodszego za główną przyczynę podjęcia wyprawy na Armenię. Podobnie: J. van Ooteghem, *Pompée le Grand Bâtitteur d'Empire*, Namur 1954, s. 206.

a Tygranes tylko do niej nawiązał. Należy jednak zaznaczyć, że powyższy wniosek nie znajduje oparcia w materiale źródłowym. Jest on możliwy, lecz bynajmniej nie pewny.¹¹

Jeśli podobnego rodzaju plany istotnie powstały w głowie Tygranesa, musiał on przede wszystkim pokonać poważne przeszkody, jakimi były wahania i obawy Fraatesa III. Jak się wydaje, nie mniej niż Rzymian obawiał się on potęgi i przedsiębiorczości Mitrydatesa, a być może także starego Tygranesa. Żadnemu z nich nie dowierzał. Wahał się w podjęciu pomyślnych dla wymienionych władców decyzji. Zawarł nawet porozumienie przeciwko nim z Rzymianami. Jeśli, mimo tych zastrzeżeń, dał się wciągnąć do wyprawy na Armenię, należy to przypisać młodemu Tygranesowi, którego rola na dworze partyjskim musiała być znaczna, co potwierdza zresztą wyraźnie małżeństwo z córką króla. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wyprawa partyjska na Armenię w niczym nie naruszała układu zawartego niedawno z Pompejuszem. Niektórzy badacze skłonni są nawet przyjąć, że została ona podjęta na podstawie tejże umowy. Nie wydaje się to jednak słuszne, zwłaszcza w świetle uwagi Kasjusza Diona o wahaniach Parta przed podjęciem tej decyzji i to właśnie „ze względu na umowę zawartą z Pompejuszem”.¹² Widocznie układ z Rzymianami nie przewidywał tego rodzaju akcji i Fraates podjął ją w końcu na własną rękę, chcąc wesprzeć zięcia i wprowadzić go na tron armeński.

Wzmianka Kasjusza Diona o obawach króla Partów przed naruszeniem układu z Rzymianami wydawać się może niezbyt zrozumiałą. Jego wyprawa przeciwko Tygranesowi II mogła tylko wesprzeć działania Pompejusza, gdyż była dla niego bardzo korzystna. Oczywiście, sprawa wygląda całkiem inaczej przy założeniu, że wojna z Tygranesem stanowiła jedynie część szerszego planu: osadzenia na tronie armeńskim młodego Tygranesa, porozumienia władców Partii i Armenii z Mitrydatesem i dal-

¹¹ Na uwagę zasługują w tym kontekście wcześniejsze starania Mitrydatesa pozyskania Partów przeciwko Lukullusowi i stworzenia przymierza pontyjsko-armeńskiego-partyjskiego, o czym piszą Kasjusz Dion (XXXVI, 1) i Appian (*Mithr.*, 87).

¹² Dio Cassius XXXVI, 51. Na temat oceny akcji Fraatesa w świetle uprzedniej umowy z Rzymianami, patrz: Th. Mommsen, *Römische Geschichte*, III, Berlin 1889⁸, s. 125; Reinach: *op. cit.*, s. 386; J. Dobiaś: *Les premiers rapports des Romains avec les Parthes et l'occupation de la Syrie*, „Archiv Orientalni”, III, 1931, s. 235; M. Gelzer: *Pompeius*, München 1959², s. 82; Manandian, *Tigrane II*, s. 169. Wymienieni badacze sądzą, że wyprawa Fraatesa była zgodna z układem. Odmienne stanowisko zajmuje Debevoise: *op. cit.*, s. 72, który uważa, że wyprawę podjęto wbrew porozumieniu z Pompejuszem. Przyznać należy chyba rację K. H. Zieglerowi (*Die Beziehungen zwischen Rom und dem Partherreich. Ein Beitrag zur Geschichte des Volkerrechts*, Wiesbaden 1964, s. 29), który stwierdza ostrożnie, że działalność Partów „nie była sprzeczna z układem”. Istotnie, układ z pewnością nie zakazywał Partom prowadzenia wojen na własną rękę.

szej wspólnej wojny z Rzymem. W takim przypadku Fraates całkiem słusznie mógłby się wahać w obawie przed siłami i reakcją Pompejusza. Omawiany przekaz stanowi więc dalszy argument przemawiający za rzeczywistym rozważeniem i forsowaniem tego rodzaju koncepcji.

Dalszy rozwój wydarzeń zdaje się potwierdzać wniosek o czołowej roli młodego Tygranesa. Latem 66 roku wojska partyjskie, a także siły zbrojne złożone z armeńskich sprzymierzeńców królewicza, po chwilowych niepowodzeniach odniosły zwycięstwo, po czym przystąpiły do oblężenia ówczesnej stolicy państwa, Artaksaty. Stary Tygranes uszedł w góry, licząc że trudna do zdobycia, silnie umocniona twierdza zdoła skutecznie związać siły przeciwników.¹³

Obecność sił armeńskich obok partyjskich w tej ekspedycji wydaje się pewna. Źródła relacjonujące przebieg wydarzeń mówią bowiem o wspólnych działaniach Fraatesa i Tygranesa Młodszego, wymieniają obu jako wodzów wyprawy. Wkrótce zresztą po przystąpieniu do oblężenia Artaksaty król partyjski opuścił swego zięcia i wycofał się do kraju, pozostawiając mu część swych wojsk. Dalsze działania wojenne prowadził więc sam Tygranes przy pomocy sił zbrojnych złożonych głównie z armeńskich zwolenników.¹⁴

Oblężenie przeciągało się. Artaksata, zwana niekiedy „armeńską Kartaginą”, była świetnie przygotowana do wytrzymania oblężenia. Położona u stóp Araratu i względnie zabezpieczona górą z jednej strony, z pozostałych otoczona była rzeką Artaksem. W miejscach bardziej dostępnych wzniesiono potężne obwarowania, czyniąc miejsce niemal nie do zdobycia.¹⁵

Stary Tygranes na wieść o opuszczeniu Armenii przez Fraatesa niezwłocznie zszedł z gór. Zdołał on uzyskać szersze niż syn poparcie ludności. Najprawdopodobniej większość jej popierała już przedtem króla, którego polityka kierowała się głównie przeciwko znacznej części najbogatszej arystokracji. Nie można się było spodziewać niczego dobrego

¹³ Dio Cassius: XXXVI, 51; XXXVII, 6; Reinach: *op. cit.*, s. 386; Debevoise: *op. cit.*, s. 72 n.; Magie: *op. cit.*, I, s. 357; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 206; Manandian: *Tigrane II*, s. 169 nn.

¹⁴ Dio Cassius: XXXVI, 51. Obecność „emigrantów armeńskich” w armii oblegającej Artaksatę podkreśla Mommsen (*op. cit.*, III, s. 128). Przyjmuje on, że wraz z Fraatesem wycofały się główne siły Partów. Por. również: Manandian, *Tigrane II*, s. 170. Stwierdzenie Drumanna (*op. cit.*, IV, s. 449), że stolicę Armenii oblegały wojska złożone nie tylko z Partów i Armeńczyków, lecz również Rzymian, nie znajduje potwierdzenia w materiale źródłowym.

¹⁵ Strabo: XI, 14, 6; Zob. także: Reinach: *op. cit.*, s. 386; Manandian: *Tigrane II*, s. 169; Grousset: *op. cit.*, s. 98 (Pisze, że zwłaszcza jazda Partów była tu mało przydatna. Z nastaniem jesieni i zlej pogody Fraates musiał się wycofać).

po nowym władcy, który wiódł nieprzyjaciół ojca na własny kraj. W każdym razie stary król okazał się silniejszy i wczesną jesienią 66 roku rozgromił siły syna zgromadzone pod Artaksatą. Klęska była zupełna, toteż ambitnemu młodzieńcowi nie pozostało nic innego, jak szukanie ratunku w ucieczce.¹⁶

Początkowo zamierzał udać się do obozu Mitrydatesa i już nawet wyruszył w drogę. Jest to ważna wiadomość odnotowana przez Kasjusza Diona.¹⁷ Świadczy ona o tym, że Tygranes Młodszy był wówczas jeszcze wrogo nastawiony wobec Rzymian i zamierzał z nimi walczyć u boku dziadka. Stanowi to dalsze potwierdzenie wniosków co do istnienia planów sojuszu pontyjsko-armeńskiego-partyjskiego, które zawiodły, gdy stary król Armenii, chwiejący się już w przymierzu z Mitrydatesem, zdołał udaremnić zamiary syna i odniósł nad nim zwycięstwo. Jest rzeczą całkiem naturalną, że w takiej sytuacji królewicz armeński skierował pierwsze kroki właśnie do Mitrydatesa.

Wkrótce jednak zmienił radykalnie swe plany. Kasjusz Dion, który bezsprzecznie najdokładniej opisuje przebieg ówczesnych wydarzeń, podaje, że młody Tygranes porzucił zamiar połączenia się z królem Pontu, gdy „dowiedział się, że poniósł on klęskę i raczej potrzebuje pomocy, niż może jej komuś użyzyć”.¹⁸ Wówczas dopiero (jesienią 66 roku) Tygranes zdecydował się przejść na stronę Rzymian i udał się do obozu Pompejusza. Appian stwierdza, że do takiego kroku skłonił go Frates III¹⁹, co nie wydaje się rzeczą niemożliwą, zważywszy, że król Partów pozostawał jeszcze wówczas w poprawnych stosunkach z wodzem rzymskim i mocno wahał się już w chwili podejmowania wyprawy armeńskiej, nie chcąc zrywać z Rzymianami.

Opisana wyżej radykalna zmiana w polityce młodego królewicza armeńskiego nie była w tym czasie czymś niezwykłym. Przez cały czas za nadrzędny cel uznawał on niewątpliwie zdobycie tronu armeńskiego. Najpierw próbował realizować ten cel samodzielnie, wznosząc bunt przeciwko ojcu. Potem usiłował posłużyć się wojskami Partów. Być może marzył mu się sojusz pontyjsko-armeńsko-partyjski, w którym odgrywałyby niepoślednią rolę, jako blisko spowinowacony z obydwoma zaprzyjaźnionymi monarchami. Dopóki dostrzegał on jakiegokolwiek możliwości zrealizowania swego zamiaru, wołał nie korzystać z pomocy rzymskiej.

¹⁶ Dio Cassius: XXXVI, 51.

¹⁷ *Ibid.* Brak jest wiadomości o rodzinie Tygranesa. Ponieważ w obozie rzymskim znalazł się później wraz z żoną i córką, należy chyba przyjąć, że towarzyszyły mu one również w drodze na dwór Mitrydatesa.

¹⁸ *Ibid.*

¹⁹ Appian: *Mithr.*, 104; Dio Cassius XXXVI, 51. Wiarygodność świadectwa Appiana przyjmuje Debevoise: *op. cit.*, s. 72 n. U Rzymian Tygranes zjawił się wraz z żoną, córką i ich dworem.

W źródłach brak jakiegokolwiek śladu, że w ogóle przedtem o tym myślał.

Dopiero gdy wszystko zawiodło, gdy przekonał się, że nie uzyska tronu przy pomocy Partów i nie może też liczyć na słabego już, niemal pokonanego, Mitrydatesa, zdecydował się na ostateczność. Jako trzeźwy polityk i realista zdawał sobie sprawę z tego, że jedyną konkretną siłą (wrogą wówczas staremu Tygranesowi), na którą ewentualnie mógłby liczyć, byli Rzymianie. Zaznaczyć wypada, że mógłby już wcześniej szukać ich pomocy przeciwko ojcu, zamiast liczyć na Partów czy Mitrydatesa. Uczynił to jednak dopiero po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości. Fakt ten nie tłumaczy i nie usprawiedliwia jawnej zdrady młodego królewicza, jaką było połączenie się z wrogami zagrażającymi Armenii i wspólny z nimi najazd na własny kraj; co najwyżej wyjaśniać może motyw jego postępowania.

Młody książę początkowo nie zawiódł się. Pompejusz przyjął go łaskawie, a korzystając z jego znajomości kraju i panujących tam stosunków, uczynił go swym przewodnikiem w zorganizowanej późną jesienią 66 r. wyprawie na Armenię. Młody królewicz musiał się w tym czasie cieszyć znacznym zaufaniem Pompejusza i wpływami w obozie rzymskim, skoro udało mu się zażegnać niebezpieczeństwo porozumienia się ojca z Rzymianami, co mogłoby spowodować usunięcie go w cień i załamanie się jego ambitnych planów. Kasjusz Dion podaje, że stary Tygranes, przerażony obecnością syna u Pompejusza, „od razu wyciągnął rękę do zgody i wydał wysłanników Mitrydatesa”. Jednakże „z powodu sprzeciwu syna nie mógł uzyskać umiarkowanych warunków”.²⁰ Wynika z tego, że Pompejusz mocno się liczył ze zdaniem królewicza.

Wojska rzymskie nadal kontynuowały marsz na Artaksatę. Wyszły one na wielką drogę łączącą stolicę kraju z Ekbataną i zbliżyły się do twierdzy. Wówczas stary Tygranes, widząc, że wszelki opór jest beznadziejny, zdecydował się zdać na łaskę i niełaskę Pompejusza.²¹

Opis tej dramatycznej sceny podają zarówno Kasjusz Dion, jak i Appian. Stary król w diademie i tiarze zbliżał się wolno na koniu do obozu Rzymian. Pompejusz wysłał mu naprzeciw kilku swych doradców z pocztem zbrojnym, co podobno wprawilo w panikę niektórych wielmożów armeńskich ze świty Tygranesa. Zawrócili oni i uciekli z powrotem do Artaksaty. Król zbliżył się samotnie do miejsca, gdzie Pompejusz zasiadał w otoczeniu swej świty. Obok wodza zajmował miejsce Tygranes Młodszy. Stary król zsiadł z konia i zbliżywszy się pieszo, padł do stóp Pompejusza, zrzucając z głowy insygnia władzy. Wódz rzymski zachował się jednak niespodziewanie łaskawie. Podniósł króla z ziemi, włożył mu

²⁰ Dio Cassius: XXXVI, 52.

²¹ *Ibid.*; Appian: *Mithr.*, 104; Plutarch: *Pompeius*, 33.

tiarę na głowę i pozwolił usiąść na podanym krześle. Następnie powiedział, że przez swe poddanie król Armenii bynajmniej nie utracił swego państwa, zyskał natomiast przyjaźń Rzymian.²²

Większość badaczy, analizując dane źródłowe na temat powyższych wypadków, dochodzi do wniosku, że faktycznie było to poddanie się Tygranesa, podporządkowanie państwa wodzowi rzymskiemu i uznanie władzy Rzymu nad Armenią.²³

Postępowanie Pompejusza, którego motywy nie są zbyt jasne, może wydać się zaskakujące. Kasjusz Dion pisze, że Pompejusz nie pozbawił króla tronu, gdyż „zdjęła go litość na widok władcy, który szedł pieszo odrzuciwszy strój z głowy i rzucił się na ziemię aby mu oddać ukłon”.²⁴ Nie jest wykluczone, że Pompejusz kierował się litością. Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że wodzem rzymskim powodowało nie tyle współczucie, co przede wszystkim względy natury politycznej. Mitrydates nie był jeszcze wówczas całkowicie pokonany i wciąż stanowił zagrożenie dla Rzymian.²⁵ Pompejusz nie był chyba zbyt pewny swego sojusznika, króla Partów, rozporządzającego znacznymi i silnymi wojskami. Armenia, związana z Rzymem, mogła stanowić dla niego ważne oparcie w tym rejonie, wiązać siły Partów, stanowić tamę dla ich ewentualnej agresji na zachód czy północ. Zniszczenie, czy chociażby zbytne osłabienie Armenii stanowczo nie leżało w interesie Rzymian.²⁶

²² Dio Cassius: XXXVI, 52, 53; Appian: *Mithr.*, 104; Plutarch: *Pompeius*, 33; Livius: *Periochae*, 101. Wydarzenia powyższe na ogół zgodnie datowane są na późną jesień 66 roku. Patrz: Mommsen: *op. cit.*, III, s. 130; Reinach: *op. cit.*, s. 391; P. Asdourian, *Politische Beziehungen zwischen Armenien und Rom vom 190 v. Chr. bis 428 n. Chr.*, Fribourg 1911, s. 45 n.; Grousset: *op. cit.*, s. 98; Magie: *op. cit.*, I, s. 357; Manandian: *Tigrane II*, s. 171 nn.; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 215; Cimma: *op. cit.*, s. 215 nn.

²³ Szczególnie wyraźnie stwierdza to Wellejusz Paterkulus (II, 37), pisząc, że Tygranes „poddął siebie i państwo swe Pompejuszowi”. Większość badaczy uznaje ten akt za „dediticio” — uznanie zwierzchnictwa rzymskiego. Patrz: Asdourian: *op. cit.*, s. 45 nn.; Magie: *op. cit.*, I, s. 357; M. Lemosse: *Le couronnement de Tiridate. Remarque sur le statut des protectorates romaines*, „Melanges G. Gidel”, Paris 1961, s. 255 nn.; Cimma: *op. cit.*, s. 216; M. Zakrzewska-Dubasowa: *Historia Armenii*, Wrocław 1977, s. 30 (autorka stwierdza, że Armenia „weszła w krąg klienteli rzymskiej”).

²⁴ Dio Cassius: XXXVI, 52.

²⁵ Na ten temat zob.: E. Olshausen: *Mithradates VI und Rom*, „Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt”, I, 1, s. 814. Podobno Mitrydates do końca wszędzie szukał wszelkich możliwych sojuszników przeciwko Rzymowi. Nigdy, nawet po swej ucieczce do Bosporu, nie zarzucił całkiem już wówczas utopijnych planów inwazji na Italię. Zob.: L. Havas: *Mithridates et son plan d'attaquer contre l'Italie*, „Acta Class. Univ. Debrec.”, VI, 1968, s. 13 nn.

²⁶ Reinach: *op. cit.*, s. 391; P. C. Sands: *The Client Princes of the Roman Empire under the Republic*, Cambridge 1908, s. 53 nn.; Grousset: *op. cit.*, s. 98

Powstaje jednak pytanie, dlaczego Pompejusz nie zdecydował się na powierzenie tronu armeńskiego swemu sprzymierzeńcowi, młodemu Tygranesowi, lecz wybrał starego króla? Odpowiedź w tej kwestii jest wielce utrudniona, jeśli nie wręcz niemożliwa. Bardzo prawdopodobne może tu być chyba przypuszczenie, że Pompejusz jeszcze mniej ufał młodemu królewiczowi, niż staremu królowi. Być może wziął pod uwagę dotychczasową działalność królewicza, jego nadmierną, nie cofającą się przed niczym ambicję, podstępność i bezwzględność w dążeniu do celu. W czasie wspólnej wyprawy zdołał chyba poznać zmienny, awanturniczy charakter młodego Tygranesa. Niewykluczone, że doszły go także wieści o planach tworzenia wspólnego bloku antyrzymskiego. W tej sytuacji Pompejusz nie mógł zdecydować się na postawienie na królewicza i przekazanie mu władzy, która mogłaby się obrócić kiedyś przeciwko Rzymianom. Pokonany stary król, który sam poddał się zwycięzcy, wydał mu się mniej niebezpieczny. Stąd też na niego padł wybór, choć niewykluczone, że wódz rzymski powodował się też innymi względami, jak wspomniana już zwykła ludzka litość, czy też poczucie praworządności i sprawiedliwości, poszanowanie dla legalnej władzy. Appian twierdzi, że Pompejusz „cieszył się u barbarzyńców wielką sławą z powodu sprawiedliwości i prawości”.²⁷

Dla Tygranesa Młodszego tego rodzaju rozwiązanie stanowiło prawdziwy cios. Całkowicie upadały jego plany i nadzieje związane z tronem armeńskim. Jeśli już przedtem występował przeciwko jakimkolwiek układom, to musiał być także przeciwny przyjęciu przez Pompejusza poddania się starego króla, a zwłaszcza pozostawieniu go na tronie. Na władzę królewską sam przecież liczył i przez całe swe życie do tego celu zmierzał nie przebierając w środkach. Z tego właśnie względu udał się do obozu Pompejusza, narażając się niewątpliwie na miano zdrajcy. Teraz wszystko okazało się daremne!

Wielce wymowne jest (opisane przez autorów greckich) zachowanie

n.; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 215 n.; J. Carcopino: *Histoire romaine*, II, 2, Paris 1950⁴, s. 613 n. Być może należy przyznać rację Drumannowi (*op. cit.*, IV, s. 450), który sądzi, że łagodne potraktowanie Tygranesa II przez Pompejusza było swego rodzaju nagrodą za porzucenie przez niego sprawy Mitrydatesa i wydanie jego posłów Rzymianom. Szerzej na temat kluczowego znaczenia Armenii w polityce wschodniej Rzymu piszą: Debevoise: *op. cit.*, s. 72 nn.; Manandian: *Tigrane II*, s. 178 nn.; J. Wolski: *L'Empire de Rome et les peuples avoisinants du Proche-Orient*, „Eos”, L, 1959/1960, s. 64 n.; Id.: *Iran und Rom. Versuch einer historischen Wertung der gegenseitigen Beziehungen*, „Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt”, II, 9, 1, s. 195 n.; M. L. Chaumont: *L'Arménie contre Rome et l'Iran*, „Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt”, II, 9, 1, s. 71 nn.

²⁷ Appian: *Mithr.*, 104; podobnie: Plutarch: *Pompeius*, 33; Velleius: *Paterculus*, II, 37.

królewicza w czasie tych wydarzeń. Kasjusz Dion, podaje, że gdy Tygranes II oddawał siebie i swe państwo pod opiekę Rzymu, jego syn siedział ponury i milczący, nie podniósł się nawet z miejsca przy zbliżeniu się ojca. „Nie przemówił ani słowa i nie powitał go w żaden inny sposób”. Następnie, gdy Pompejusz wydał ucztę z okazji zawartej ugody, młody Tygranes nie przybył na nią mimo specjalnego zaproszenia, „czym wzbudził u Pompejusza ogromną odrazę”.²⁸ Całym swym zachowaniem niedwuznacznie wyrażał swe głębokie niezadowolenie z rozwiązania kwestii armeńskiej, a wobec ojca nieprzejednaną nienawiść. Niewątpliwie liczył na całkowity upadek starego króla, utratę przez niego korony, a może i życia, co otworzyłoby mu drogę do upragnionej władzy.

Dalsze kroki i decyzje Pompejusza jeszcze bardziej pogłębiły niechęć armeńskiego królewicza do niego. Nazajutrz po opisanych wydarzeniach wódz rzymski wysłuchał obu Tygranesów i rozstrzygnął spór między nimi w ten sposób, że całe państwo armeńskie, okrojone z ostatnio uzyskanych zdobyczy, powierzył królowi. Jego syn, w nagrodę za pomoc udzieloną Rzymowi, dostał jedynie Sofenę. Przekaz Appiana, mówiący o przekazaniu młodemu Tygranesowi „Sofeny i Gordieny, które dzisiaj stanowią tak zwaną Małą Armenię”²⁹, został odrzucony przez większość badaczy. Appian wykazał w tym przypadku słabą orientację. Obie wymienione krainy nigdy bowiem nie nosiły miana „Małej Armenii”. Pozostałe relacje źródłowe mówią o przekazaniu młodemu Tygranesowi jedynie Sofeny; Kasjusz Dion stwierdza nawet, że nie całej, ponieważ część jej pozostała pod władzą króla.³⁰

²⁸ Dio Cassius: XXXVI, 53. Plutarch (Pompeius, 33) pisze, że młody Tygranes „był bardzo zły” na Pompejusza. Nie przyjął zaproszenia na ucztę i oświadczył, że może sobie znaleźć innego wodza rzymskiego, który go lepiej potraktuje. Eutropius (V, 13) podaje, że młody królewicz nie podniósł się nawet z miejsca przy przybyciu ojca i nie oddał mu należnych honorów. Por. Zonaras X, 4.

²⁹ Appian: *Mithr.*, 105.

³⁰ Plutarch: *Pompeius*, 33; Valerius Maximus V, 1, 9; Dio Cassius: XXXVI, 53. Kwestia ta wywołała żywą dyskusję wśród badaczy. Większość skłania się do przyjęcia, że Appian popełnił błąd, a młody Tygranes dostał jedynie Sofenę, lub jej większą część. Patrz: Reinach: *op. cit.*, s. 391; Drumann: *op. cit.*, IV, s. 451; M. L. Chaumont: *Recherches sur l'histoire d'Arménie dès l'avènement des Sassanides à la conversion du royaume*, Paris 1909, s. 1 n.; C. F. Lehmann-Haupt: *Armenien einst und jetzt*, I, Berlin 1910, s. 420; Asdourian: *op. cit.*, s. 46 n.; F. E. Adcock: *Lesser Armenia and Galatia after Pompey's Settlement of the East*, „*Journal of Roman Studies*”, 1937, XXVII, s. 12; Grousset: *op. cit.*, s. 98; Gelzer: *op. cit.*, s. 94; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 215; Manandian: *Tigrane II*, s. 175 nn.; L. Dillemann: *Haute Mésopotamie orientale et pays adjacents. Contribution à la géographie historique de la région du V-e s. avant l'ère chrétienne au VI-e s. de cette ère*, Paris 1962, s. 206; T. Frankfort: *La Sophène et Rome*, „*Latomus*”, XXII, 1963, s. 185 oraz *La frontière orientale dans la politique extérieure de la république romaine depuis le traité d'Apamée*

Appian podaje, że wedle uzgodnień, młody Tygranes miał z czasem objąć po ojcu dziedzictwo (po śmierci ojca) i zostać władcą całej Armenii.³¹ W innych źródłach brak potwierdzenia tego rodzaju punktu ugody. Jest jednak całkiem możliwe, że Appian czerpał swe wiadomości z jakichś innych, nie znanych dziś źródeł i jego stwierdzenie jest prawdziwe. Przemawia za tym fakt, że Pompejusz miał wobec młodego Tygranesa poważne zobowiązania, a być może nawet obiecał wprowadzić go na tron po pokonaniu ojca. Dalszą wskazówką w tym przedmiocie jest wyraźnie w źródłach podkreślona intencja Pompejusza, zmierzająca do pojednania ojca z synem. Zgoda ze strony młodego Tygranesa była jednak nie do pomyślenia bez jakichkolwiek widoków na tron. Jest rzeczą możliwą, że Pompejusz dążył do pozostawienia w Armenii obu Tygranesów, tak, aby każdy z nich widział swe zagrożenie ze strony przeciwnika i był przez to tym bardziej uległy wobec Rzymu.

W źródłach niezbyt jasno przedstawiona jest sprawa kontrybucji, czy też odszkodowań wojennych, które stary król miał wypłacić Rzymianom. Z relacji Appiana wynika, że sam Tygranes II zadowolony z pozostawienia go przy władzy, zobowiązał się (z własnej inicjatywy) wypłacić Pompejuszowi 6 tys. talentów, wszystkim trybunom wojskowym po 10 tys. drachm, centurionom po 1000, a każdemu żołnierzowi po 50.³² Bardziej jednak prawdopodobny jest przekaz Kasjusza Diona, że to sam wódz rzymski zażądał pieniędzy.³³ Przytoczone przez Appiana liczby dowodzą, że w grę wchodziły ogromne sumy, do tego stopnia że powstały trudności z ich uzyskaniem. Pompejusz nakazał więc, aby na ten cel poszły między innymi skarby przechowywane w świątyniach Sofeny, przyznanej młodemu królewiczowi. Ta właśnie kwestia, wedle autorów antycznych, stała się głównym powodem ostrego konfliktu i spowodowała ostateczne zerwanie Tygranesa Młodszego z Rzymianami. Nie chciał on bowiem w żadnym przypadku oddać przyznaczonych mu już, jak twierdził, bogactw. Próbował oponować, popadając przy tym w spór z Pompejuszem. Konflikt musiał być bardzo ostry, skoro Kasjusz Dion pisze, że już wówczas Tygranes powziął myśl o ucieczce z obozu Rzymian.³⁴ Pompejusz, powiadomiony o tym, nakazał przydzielenie mu straży, chociaż nie zdecydował się jeszcze na uwięzienie królewicza. Równocześnie wysłał posłań-

jusq' à la fin des conquêtes asiatiques de Pompée, 1898—63, Bruxelles 1969, s. 269 n. Stanowisko Debevoise (op. cit., s. 73), który przyjmuje wiarygodność przekazu Appiana, zarówno względem Sofeny jak też Gordieny, jest raczej odosobnione.

³¹ Appian: *Mithr.*, 105. Świadectwu temu dają wiarę: Drumann: *op. cit.*, IV, s. 451; Asdourian: *op. cit.*, s. 49; Frankfort: *Sophène*, s. 185.

³² Appian: *Mithr.*, 104.

³³ Dio Cassius: XXXVI, 53; podobnie Velleius Paterculus: II, 37, który stwierdza, że Tygranes „musiał wypłacić znaczne sumy”.

³⁴ Dio Cassius: XXXVI, 53.

ców do kapłanów strzegących skarbów Sofeny z rozkazem przekazania ich staremu królowi. Ci jednak odmówili wykonania polecenia, zasłaniając się tym, że ich panem i mocodawcą jest młody Tygranes. Wówczas Pompejusz zdecydował się wysłać jego samego do świątyni, aby osobiście wydał kapłanom odpowiednie rozkazy. Tygranes, podczas wykonywania tej misji, zachowywał się jednak w sposób dwuznaczny. Ostentacyjnie okazywał swą niechęć i dawał do zrozumienia, że nie działa z własnej woli. W tej sytuacji strażnicy skarbów odmówili ich wydania, powołując się na przymus zastosowany wobec ich nowego władcy. Na wieść o tym Pompejusz wpadł w gniew i nakazał uwięzić Tygranesa, a skarby przesłać jego ojcu. Podobno stary król wypłacił mu za to znacznie wyższe sumy niż to pierwotnie ustalono, a Pompejusz nadał mu tytuł „przyjaciela i sprzymierzeńca ludu rzymskiego”.³⁵

Młodego Tygranesa przekazano pod straż Metellusowi Celerowi, który dowodził wówczas częścią wojsk Pompejusza. Sofena została przyznana sojusznikowi Rzymian, królowi Kapadocji, Ariobarzanesowi.³⁶

Sprawa skarbów Sofeny stanowiła, być może, tylko jeden z powodów konfliktu Tygranesa Młodszego z Pompejuszem. Appian podaje bowiem bardzo interesującą wiadomość i o innych, chyba znacznie poważniejszych, przyczynach. Podobno królewicz armeński, za namową części arystokratów (tych mianowicie, którzy opuścili starego króla, gdy ten udał się do obozu Pompejusza) próbował zorganizować zamach na życie ojca, został jednak ujęty i uwięziony.³⁷ Wydaje się to dość wiarygodne, zgodne nie tylko z charakterem Tygranesa, lecz również wytworzoną sytuacją. Królewicz poróżniony zarówno z ojcem, jak też z Rzymianami nie widział przed sobą zbyt jasnej przyszłości. Śmierć ojca mogła przynieść wybawienie z kłopotów i otworzyć najbardziej naturalną drogę do tronu. Gdy zamiary te nie powiodły się, królewicz podejmował dalsze próby wyjścia z trudnej dla siebie sytuacji. Oto król Albanów Oroeses, „z chęci wyświadczenia przysługi Tygranesowi Młodszemu, który był

³⁵ *Ibid.*

³⁶ *Ibid.*, 54; Appian: *Mithr.*, 106. Co do dalszych losów Sofeny brak jest zgodnej opinii historyków. Według relacji: Carcopino (*op. cit.*, II, 2, s. 613), Debevoise (*op. cit.*, s. 73), Adcock (*op. cit.*, s. 12), Magie (*op. cit.*, I, s. 375), Van Ooteghem (*op. cit.*, s. 251), Dilleman (*op. cit.*, s. 110 nn.), W. Hoben (*Untersuchungen zur Stellung kleinasiatischer Dynastien in den Machtkämpfen der ausgehenden römischen Republik*, Mainz 1969, s. 151 n.), kraj ten został przekazany Ariobarzanesowi królowi Kapadocji. Ostatnio jednak T. Frankfort (*Sophène*, s. 191 n.) oraz Frontière (s. 298) wysunęły tezę, że Sofena wróciła pod władzę Tygranesa II. Nie ulega wątpliwości, że w okresie nieco późniejszym (lata pięćdziesiąte) Sofena należała do Armenii. Patrz: Strabo XI, 12, 3; Plinius: *Naturalis Historia*, VI, 26.

³⁷ Appian: *Mithr.*, 105.

jego przyjacielem”, uderzył nagle na wojska Metellusa Celera, przy którym przebywał królewicz. Napad został jednak odparty, a Oroeses ostatecznie rozбитý przez śpieszącego na pomoc Celerowi Pompejusza.³⁸ Nie wiadomo, jaką rolę odegrał w tych wydarzeniach Tygranes. Wydaje się, że głównym celem wyprawy Albanów mogło być jedynie udzielenie pomocy armeńskiemu księciu i to wyłącznie ze względu na przyjaźń doń Oroesesa. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że sam Tygranes zwrócił się o tego rodzaju pomoc. W każdym razie jego osoba musiała być dość ważna i wpływowa, skoro król Albanów zdecydował się na tak niebezpieczne przedsięwzięcie, jak wojna z potężnymi Rzymianami.

Appian podaje, że jednym z głównych powodów uwięzienia Tygranesa było podburzanie przez niego Partów do wystąpienia przeciwko Rzymianom.³⁹ Być może potwierdzeniem tego przekazu są dane zawarte w relacji Kasjusza Diona. Píše on, że król Partów nosił się z zamiarem wystąpienia zbrojnego przeciwko Tygranesowi II i nawet rozpoczął inwazję na Armenię. Tygranes zwrócił się o pomoc do Pompejusza. Wódz rzymski nie zdecydował się jednak na ingerencję zbrojną w obawie przed wszczęciem nowej wojny, gdyż groźny Mitrydates nie był jeszcze ostatecznie zwyciężony. Kasjusz Dion stwierdza wprost, że „obawiał się on Parta” i nie chciał, w wyniku niebezpiecznego rozwoju wydarzeń, utracić dotychczasowych osiągnięć i zdobyczy, jak to się przedtem zdarzyło Lullusowi.⁴⁰

Relacja powyższa jest zagmatwana i niejasna. Widać tu wyraźne pomieszanie faktów. Wyprawę Partów na Armenię autor opisuje na przykład dwa razy⁴¹, przy czym w obu wypadkach dowodzą nią wspólnie Fraates i Tygranes Młodszy. W przypadku drugiej wyprawy byłoby to niemożliwe, gdyż Tygranes był wówczas w obozie rzymskim, najprawdopodobniej już pod strażą. Sam fakt powtórnego konfliktu partyjsko-armeńskiego doskonale pasuje do nieco późniejszego okresu, właśnie mniej więcej do czasu, gdy młody królewicz został uwięziony przez Pompejusza. W szczególności przemawia za tym fakt zwrócenia się króla Armenii o pomoc do wodza rzymskiego, co było możliwe dopiero po zawartej ugodzie i poddaniu się zwierzchności rzymskiej.

Fraates III miał sporo powodów do zatargu zarówno z Tygranesem II,

³⁸ Dio Cassius: XXXVI, 54. Jest to jedyne świadectwo na ten temat. Nie wykluczone jednak, że opisane przez Kasjusza Diona fakty stanowiły jakby wstęp do dobrze poświadczonej w źródłach wyprawy Pompejusza przeciwko Albanom. Szeroko na ten temat pisze: I. Manandian: *Krugowej put' Pompejia w Zakawkazje*, „Wiestnik Driewniej Istorii”, 1939, 4, s. 70 nn.

³⁹ Appian: *Mithr.*, 105.

⁴⁰ Dio Cassius: XXXVII, 6, 7.

⁴¹ *Ibid.*, XXXVI, 51; XXXVII, 6.

jak też Rzymianami. Z pewnością jedną z podstawowych kwestii spornych było przedstawione wyżej potraktowanie przez Rzymian młodego Tygranesa i jego konflikt z ojcem. Król Partów czuł się w obowiązku przyjść z pomocą zięciowi. Jest rzeczą całkiem prawdopodobną, że próbował on dwa razy najazdu na Armenię. Pierwszy raz latem 66 roku, wspólnie z młodym Tygraneselem i drugi raz samodzielnie, gdy jego zięć przebywał wraz z rodziną w obozie rzymskim, więziony przez Pompejusza. W takim przypadku przekaz Appiana o podburzaniu Partów przez armeńskiego księcia i relację Kasjusza Diona o najeździe Fraatesa na Armenię należałoby połączyć w jedną całość.

Podczas gdy owa, druga z kolei, wyprawa Fraatesa przeciwko Tygranesowi II budzi pewne wątpliwości i wielu badaczy nie uznaje jej za fakt rzeczywisty, za całkowicie wiarygodne uznaje się przekazy źródłowe mówiące o ostrym konflikcie partyjsko-rzymskim i partyjsko-armeńskim po uwięzieniu Tygranesa Młodszego. Kasjusz Dion podaje, że Fraates dwa razy wysłał poselstwo do Pompejusza, przedstawiając mu rozmaite skargi i pretensje tak wobec Rzymu, jak też Tygranesa II. Drugie poselstwo zastało wodza rzymskiego już w Syrii, co świadczyłoby o tym, że miało ono miejsce już w 64 roku. Wiadomość tę potwierdza Kasjusz Dion, podając, że było to za konsulatu L. Cezara i Gajusza Figulusa.⁴²

Wskazuje się na cały szereg spornych spraw, które zapewne przedstawili posłowie partyjscy. Wśród owych zarzutów musiała się z pewnością znaleźć kwestia uwięzienia młodego Tygranesa.⁴³ Pompejusz podobno „zawstydził się i nastraszył” i zdecydował się w końcu na podjęcie odpowiednich kroków. Wysłał trzech swych pełnomocników z zadaniem doprowadzenia do ugody między królami Partii i Armenii. Istotnie, wkrótce do niej doszło, gdyż, jak pisze Kasjusz Dion, Tygranes był obrażony

⁴² *Ibid.*, XXXVII, 6.

⁴³ Wskazuje się między innymi na obrazę Fraatesa przez Pompejusza, który używał wobec niego tylko tytułu „król”, a nie „król królów”. Wódz rzymski kazał też obsadzić wojskiem, a następnie przekazał Tygranesowi II Gordienę, którą dawniej obiecał Fraatesowi, najprawdopodobniej na mocy zawartej przedtem ustnej umowy. Wojska rzymskie wielokrotnie wkraczały na tereny północnej Mezopotamii, które Partowie uznawali za przynależne do swego państwa. Pompejusz przyjmował też posłów i dary, a być może i wyrazy poddania, od niektórych wasalnych wobec Partii władców. Patrz na ten temat Reinach: *op. cit.*, s. 392; Asdourian: *op. cit.*, s. 48 i n.; Dobiaś: *op. cit.*, s. 236 i n.; Debevoise: *op. cit.*, s. 74; Grousset: *op. cit.*, s. 99; Cimma: *op. cit.*, s. 255 i n.; Ziegler: *op. cit.*, s. 30. Zdecydowana większość badaczy, opierając się głównie na przekazie Plutarcha (*Pompeius*, 33), który wśród postulatów partyjskich na pierwszym planie umieszcza sprawę młodego Tygranesa, przyjmuje, że kwestia ta, głównie uwięzienie królewicza, była podstawowym powodem napięcia między Fraatesem a Pompejuszem. W obozie rzymskim przebywał przecież nie tylko sam Tygranes, lecz również jego żona i córka, a więc córka i wnuczka króla Partów.

na Pompejusza za nieudzielenie mu pomocy, a obaj władcy wiedzieli, że pokonanie lub osłabienie któregoś z nich wesprze tylko sprawę Rzymian.⁴⁴ W źródłach brak jakichkolwiek wiadomości o zmianie losu Tygranesa Młodszego po tej ugodzie. Plutarch podaje, że Pompejusz na interwencję Fraatesa odpowiedział ostro, że sprawa księcia armeńskiego winna obchodzić jego ojca, a nie teścia.⁴⁵

Był to dalszy poważny cios dla nadziei i aspiracji Tygranesa. Król Partów to ostatnia bodaj karta, jaką mógł wygrać w swej bardzo już trudnej sytuacji. Pozycja Fraatesa i ówczesna siła państwa partyjskiego to nie miały atut, który rokował nadzieję powodzenia. Kiedy i ta szansa zawiodła, Tygranes stał się jednym z licznych jeńców, zdanych całkowicie na łaskę Pompejusza.

Dalsze koleje losu armeńskiego królewicza wiążą się z Rzymem, gdzie został przewieziony i wraz z innymi wysoko urodzonymi jeńcami ze Wschodu brał udział w triumfalnym pochodzie Pompejusza w 61 roku p.n.e.⁴⁶ Po triumfie Pompejusz, zapewne nie bardzo wiedząc co począc z kłopotliwym jeńcem, przekazał go pod dozór niejakiego L. Flawiusza, prawdopodobnie ekwity rzymskiego, związanego z obozem pompejań-

⁴⁴ *Dia Cassius*: XXXVII, 6, 7. Trafnie zauważa Reinach (*op. cit.*, s. 392), że dopiero teraz Fraates zrozumiał, iż rację miał Mitrydates, twierdząc, że Rzym wszystkim zgotuje podobny los i że należało się zjednoczyć dla podjęcia wspólnej walki przeciwko najeźdźcom.

⁴⁵ *Plutarch*: *Pompeius*, 33. Arbitraż wodza rzymskiego w sporze armeńsko-partyjskim został przez niektórych badaczy uznany za dowód uzależnienia od Rzymu nie tylko Armenii, lecz również Partii. Zob. Sands, (*op. cit.*, s. 219), który stwierdza, że Partowie znaleźli się jakby w roli klientów Pompejusza. Powyższą tezę całkiem słusznie ostro zaatakował Cimma (*op. cit.*, s. 255, nota 178), uznając argumenty Sandsa za bezpodstawne. Wysłunięcie skarg wobec Rzymian bynajmniej nie musiało oznaczać jakiegokolwiek uzależnienia, podobnie jak przyjęcie arbitrażu Pompejusza w sporze z Tygranesem. Partia w tym czasie stanowiła poważną siłę na Wschodzie. Był to jedyny bodaj groźny przeciwnik Rzymu w tym regionie, z powodzeniem realizujący swą ekspansję polityczną już od II wieku przed n.e. Patrz: *Wolski*: *L'Empire de Rome*, s. 64 n.; *Id.*: *Iran und Rom*, s. 198 i n. Na uwagę zasługuje pogląd Zieglera (*op. cit.*, s. 30), że Rzym początkowo próbował traktować Partię jako państwo-klienta i stosunków oraz układów z nią nie uznawał za międzynarodowe. Odwrotnie, Fraates czuł się całkowicie niezależny, wymagał od Rzymian pełnego respektowania zawartych układów i traktowania Partii jako równorzędnego partnera.

⁴⁶ *Plutarch*: *Pompeius*, 33, 45; *Appian*: *Mithr.*, 105, 117; *Strabo*: XI, 14, 10; *Dio Cassius*: XXXVI, 53. Zob. także *Gelzer*: *op. cit.*, s. 94 n.; *Van Ooteghem*: *op. cit.*, s. 216, 283. Sprawa udziału rodziny Tygranesa w triumfie nie jest zbyt jasna. Reinach (*op. cit.*, s. 367) pisze, że towarzyszyła mu „żona i dzieci”; podobnie *Van Ooteghem*: *op. cit.*, s. 216, 283; *Magie*: *op. cit.*, s. 367 — „żona, córka i ich harem”; *Manandian*: *Tigrane II*, s. 179 — „żona i córka”. Spośród autorów antycznych jedynie *Plutarch* podaje, że w pochodzie triumfalnym szły wraz z Tygranesem żona i córka.

skim.⁴⁷ Przez kilka następnych lat źródła nie zanotowały żadnych wiadomości na temat Tygranesa. Jego sprawa wypłynęła ponownie dopiero w 58 roku i stała się w Rzymie bardzo głośna, powodując wiele zamieszania. Wypadki rozegrały się w isticie dramatycznej, wręcz sensacyjnej scenerii. W tym czasie wielką rolę w stolicy odgrywał trybun ludowy Publiusz Klodiusz, popularny przywódca plebejski, szeroko znany z ambicji i przedsiębiorczości, ale również ze zmienności nastrojów i awanturnictwa. On to dość niespodzianie zajął się sprawą młodego Tygranesa. Pewnego razu podczas uczty oświadczył, że bardzo chciałby zobaczyć i osobiście poznać armeńskiego jeńca i poprosił Flawiusza, który pełnił wówczas funkcję pretora, aby go sprowadzić. Zaprosił on do stołu przywiedzionego królewicza i już nie zwrócił go pod straż Flawiusza, lecz zatrzymał przy sobie, uwalniając całkowicie od wszelkiego nadzoru. Interwencję Pompejusza w tej kwestii Klodiusz całkowicie zlekceważył. Kazał przygotować po kryjomu statek, na którym Tygranes miał wypłynąć gdzieś na wschód, prawdopodobnie do Armenii. Istotnie, Tygranes, przedostawszy się na statek w tajemnicy, wyruszył na morze nocą przy bardzo złej pogodzie. Statek został jednak wyrzucony na brzeg podczas burzy w pobliżu Ancjum.

Na wieść o tym Klodiusz bezzwłocznie wysłał na pomoc Tygranesowi oddział zbrojny pod dowództwem Sekstusa Klodiusza, jednego ze swych najbliższych współpracowników. Równocześnie pretor Flawiusz, do którego doszły wieści o nieudanej ucieczce jeńca, pośpieszył ze swymi ludźmi w kierunku Ancjum, aby pochwycić zbiega. Na via Appia, nie opodal Rzymu, oddział Flawiusza napotkał powracających spod Ancjum Sekstusa i Tygranesa. Doszło do bitwy, w której, jak pisze Askoniusz, „padli liczni zabiści”. Większe straty poniósł oddział Flawiusza. Wśród poległych był znany w Rzymie ekwita M. Papiriusz, bogaty publikanin, „przyjazny Pompejuszowi”. Oddział Flawiusza został całkowicie rozbity. Sam pretor, ranny, zdołał zbiec do Rzymu. W taki sposób opisuje wydarzenia Askoniusz.⁴⁸

Inne źródła relacjonują to skrótowo. Kasjusz Dion podaje, jako dodatkowy element, że Klodiusz wyzwolił Tygranesa po wzięciu od niego

⁴⁷ Na temat Flawiusza patrz: F. Münzer: *Flavius*, „*Realenzyklopädie der classischen Altertumswissenschaft*”, VI, szp. 2525 i n.; E. S. Gruen: *The Last Generation of the Roman Republic*, Berkeley 1974, s. 109, nota 68.

⁴⁸ Asconius: *In Milonianam*, 37. Patrz na ten temat: G. Lacour-Gayet: *P. Clodius Pulcher*, „*Revue Historique*”, XLI, 1889, s. 25; E. Meyer: *Caesars Monarchie und das Principat des Pompeius*, Stuttgart 1918, s. 103 n.; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 346 i n. W materiale źródłowym brak jest wiadomości dotyczących udziału rodziny Tygranesa w tych wydarzeniach. Nie wiadomo, czy jego bliscy próbowali wraz z nim ucieczki statkiem, czy też pozostali w Rzymie.

zapłaty.⁴⁹ Plutarch zamieszcza lakoniczną wzmiankę, że Klodiusz „wyzwolił jeńca Pompejusza, Tygranesa i pozostawił go w swym otoczeniu”.⁵⁰ Scholia Bobiensia potwierdza na ogół przekaz Askoniusza, chociaż autor komentarza korzystał z pewnością z innego źródła. Wyraża się on bardzo ostrożnie, kilkakrotnie wtrącając słowo „wydaje się”. Nie jest na przykład pewien, czy M. Papiriusz to *eques Romanus* i czy był on powiązany z Pompejuszem.⁵¹ Podstawowa waga tych dodatkowych przekazów, pochodzących z różnorodnych źródeł pierwotnych, polega przede wszystkim na potwierdzeniu wiarygodności tekstu Askoniusza.

Kilka wzmianek zachowanych u Cyncerona nie wnosi wiele nowego do przedmiotu. W mowie *De domo sua* zauważa on, że Klodiusz poprzez wyzwolenie Tygranesa obraził Pompejusza. Miał on nadzieję, że skłoni przez to triumwira do otwartej walki i pokona go za pomocą swych oddziałów zbrojnych. Większą wagę posiada wzmianka w liście do Attyka, w którym Cynceron wyraża obawę, że jeśli triumwirowie puszczą Klodiuszowi płazem aferę z Tygranesem, zniknie nadzieja na spory między nimi a trybunem, a tym samym na powrót wielkiego mówcy z wygnania. W jednym z następnych listów Cynceron stwierdza, że właśnie doniesiono mu, iż sprawę zatuszowano i nic z niej nie wyniknie.⁵² Ważne są tu nie tyle podane fakty, co ich datowanie. Żadne źródło nie określa bliżej czasu opisanych wydarzeń. Wiadomo jedynie, że było to w 58 roku przed n.e., już po wygnaniu Cyncerona z Rzymu. Jego list do Attyka (III 8, 3) datowany jest pewnie na 29 maja.⁵³ A więc sprawa Tygranesa miała miejsce najprawdopodobniej w początkach tego miesiąca, lub też, jak przyjmują niektórzy badacze, w końcu kwietnia 58 roku.⁵⁴

Podstawowa kwestia związana z rzymską aferą Tygranesa, to plany i zamiary Klodiusza dotyczące się jego osoby. Powstaje pytanie, jaki cel przyświecał trybunowi, gdy wyzwalał jeńca Pompejusza, nawiązywał z nim przyjazne kontakty i wreszcie zdecydował się wysłać potajemnie na wschód? Podawane przez wielu badaczy wyjaśnienie, że chodziło jedy-

⁴⁹ Dio Cassius: XXXVII, 30.

⁵⁰ Plutarch: *Pompeius*, 48; porównaj: Plutarch: *Cicero*, 30.

⁵¹ *Scholia Bobiensia*, in *Milonianam*, VII, 3.

⁵² Cicero: *De domo sua*, 66. Por. *Pro Milone*, 37; *De har. resp.* 48; *In Pisonem*, 27 n.; *Ad Atticum*, III, 8, 3; III, 13, 1.

⁵³ W. Goriensztiejn: *Pisma Marka Tullija Cyncerona k Attiku, blizkim, bratu Kwintu, M. Brutu*, I, Moskwa 1949, s. 157; D. R. Shackleton-Bailey: *Cicero's Letters to Atticus*, I, Cambridge 1965 (datowanie III, 8, 3 i III, 13, 1).

⁵⁴ Drumann: *op. cit.*, II, 232 — kwiecień 58 r.; Meyer: *op. cit.*, s. 102 — druga połowa kwietnia; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 346 — koniec kwietnia; G. Niccolini: *I fasti dei tribuni della plebe*, Milano 1934, s. 296 — przyjmując początek maja 58 r.

nie o pretekst i sprowokowanie Pompejusza⁵⁵, nie wydaje się przekonująca. Nie wiadomo dlaczego pretekstem do zaatakowania triumwira miałyby być dla Klodiusza sprawy armeńskie. Wystarczającym powodem mogłoby być tylko uwolnienie Tygranesa. Po co więc Klodiusz zdecydował się na potajemne wysłanie go do Armenii? Dlaczego tak szybko i przy użyciu ludzi zbrojnych pośpieszył mu z pomocą po przymusowym lądowaniu w Ancjum? Widać wyraźnie żywe zainteresowanie osobą Tygranesa i jego losem, niezależnie od ewentualnych planów ataku na Pompejusza. Nie chodziło tu o Pompejusza, lecz o samego Tygranesa. Nasuwa się przypuszczenie, że Klodiusz miał jakieś specjalne plany i zamiary dotyczące królewicza i spraw armeńskich.

A sam Tygranese? Wprawdzie brak jest w źródłach bezpośrednich wskazówek na temat jego ówczesnych dążeń. Wymowne są jednak same fakty: próba odzyskania wolności przy pomocy Klodiusza i podjęcie jakiejś tajemniczej wyprawy morskiej. Jest rzeczą niemal pewną, że miał zamiar udać się na wschód i tu właśnie podjąć ostatnią próbę zdobycia władzy w Armenii. Byłoby to zgodne z całym dotychczasowym życiem królewicza, jego charakterem, dążeniami i ambitnymi planami z przeszłości. Nigdy ich chyba całkowicie nie zarzucił i nie utracił nadziei na tron armeński. Czekał na sprzyjającą okazję, a gdy los mu taką zesłał, za pośrednictwem Klodiusza, w lot ją pochwycił. Burzliwe dzieje armeńskiego królewicza, jego ambicje i energia, a z drugiej strony osoba nie mniej ambitnego, wręcz awanturniczego trybuna, mogą skłaniać do stawiania nawet najbardziej śmiałych hipotez na temat planów ich obu. Przypomnieć wypada, że stary Tygranese, król Armenii, był już w tym czasie w bardzo podeszłym wieku (zmarł w 55 roku). Bez zbytniego ryzyka można chyba wysnuć wniosek, że Klodiusz i Tygranese powzięli zamiar osadzenia na tronie armeńskim królewicza. Tygranese miał w tym względzie otrzymać pomoc ze strony trybuna, tzn. wyzwolenie z niewoli, wyekwipowanie statku, a być może jakąś dalszą pomoc już na Wschodzie, ze strony bardzo tam wpływowego rodu Klaudiuszów.

Brak jest natomiast bliższych danych, w jaki sposób Tygranese miał się wywdzięczyć trybunowi. Niezbyt przekonujące są świadectwa, że Klodiusz wyzwolił Tygranesa „po wzięciu od niego zapłaty”.⁵⁶ Wypada tu wskazać chociażby na fakt, że będąc jeńcem nie rozporządzał on zapewne większymi środkami. W grę wchodzić mogłaby nawet bardzo wyso-

⁵⁵ Lacour-Gayet: *op. cit.*, s. 25; Meyer: *op. cit.*, s. 103; Gelzer: *op. cit.*, s. 153; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 346 n.; A. W. Linott: *P. Clodius Pulcher-felix Catilina?*, „Greece and Rome”, 1967, XIV, s. 166; E. S. Gruen, *P. Clodius: Instrument or Independent Agent?*, „Phoenix”, 1966, XX, s. 127 n.

⁵⁶ Dio Cassius: XXXVIII, 30. Przyjmując to: Drumann: *op. cit.*, II, s. 232; Van Ooteghem: *op. cit.*, s. 346.

ka gratyfikacja, lecz dopiero po spodziewanym zdobyciu tronu w Armenii. Znacznie bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że Klodiuszowi chodziło o pozyskanie na Wschodzie możnego, wdzięcznego za pomoc sprzymierzeńca. Nie jest wykluczone, że sprawa wiązała się nie tylko z planami samego trybuna, lecz z polityką całego rodu Klaudiuszów, któremu ogromne korzyści mogło przynieść osadzenie na tronie armeńskim przyjaznego władcy.⁵⁷

W źródłach brak jest jakichkolwiek wiadomości na temat Tygranesa z okresu po 58 roku. Opisana wyżej próba ucieczki z Rzymu, to ostatnie zachowane dane na temat jego osoby. Zakończenie tej sprawy i ostateczny los królewicza stanowią nierozwiązaną zagadkę, największą bodaj, jaka wiąże się z jego burzliwym życiem. Na marginesie wcześniejszej relacji Appiana, o przewiezieniu go do Rzymu i udziale w triumfie Pompejusza, znajdujemy stwierdzenie, że został on następnie stracony.⁵⁸ W innym miejscu tenże autor podaje, że Tygranesa stracono w Rzymie „nieco później”, już po skazaniu króla żydowskiego Arystobulosa, przewiezionego również do Rzymu przez Pompejusza i uświetniającego jego triumf.⁵⁹ Prawdopodobnie na podstawie tych przekazów oraz w oparciu o wiadomości dotyczące afery Tygranesa w Rzymie w 58 roku, D. M. Lang przyjmuje, że królewicz armeński został zgładzony w Rzymie w 58 roku.⁶⁰ Natomiast L. Piotrowicz podaje w wątpliwość wartość relacji Appiana o śmierci Tygranesa. Twierdzi on, że autor ten był chyba niezbyt dobrze poinformowany i zorientowany w faktach, o czym świadczyć może chociażby błędna informacja o Arystobulosie, który bynajmniej nie został stracony przed Tygranesem, lecz, jak wynika z przekazu Józefa Flawiusza, żył i działał jeszcze przez długie lata i zginął w Syrii.⁶¹ Być może podobnie było z Tygranesem. Również E. Rawson, odrzucając ewentualność stracenia w Rzymie Tygranesa, wysuwa przypuszczenie, że po uwolnieniu przez Klodiusza wyruszył on w podróż na Wschód, lecz dalsze jego losy są nieznane.⁶²

⁵⁷ Interesujące uwagi na temat, patrz: E. Rawson: *The Eastern Clientelae of Clodius and the Claudii*, „Historia”, XXII, 1973, s. 236 nn. Z wcześniejszych prac: E. Albertini: *La clientèle des Claudii*, „Mélanges d'Archéologie et d'Histoire”, 1904, s. 257 nn.

⁵⁸ Appian: *Mithr.*, 105.

⁵⁹ *Ibid.*, 117: „Aristobulos został zaraz stracony, a nieco później Tygranese”. Appian nie pisze nic na temat rodziny Tygranesa.

⁶⁰ Lang: *op. cit.*, s. 131.

⁶¹ Josephus Flavius: *Bell. Iud.*, I, 9, 1; *Antiquitates*, XIV, 123 i n.; Appian z Aleksandrii: *Historia rzymska* (przekład i opracowanie L. Piotrowicz), I, Wrocław 1957, s. 355, nota 231. Wcześniej podobnego rodzaju wnioski patrz Magie: *op. cit.*, I, s. 230 i n., nota 31.

⁶² Rawson: *op. cit.*, s. 236.

Wydaje się, że świadectwa Appiana nie można całkowicie zlekceważyć. Istnieje bowiem możliwość, że Tygranes został stracony po nieudanej próbie ucieczki. Dwukrotne zapewnienie Appiana, że jego stracenie nastąpiło „później”, już po triumfie Pompejusza w 61 roku, mogłoby wskazywać na posiadanie przez tego autora jakichś dokładniejszych informacji na ten temat.

Z drugiej jednak strony warto zwrócić uwagę na fakt, że mimo stosunkowo dobrego naświetlenia wydarzeń w Rzymie w 58 roku i latach następnych, brak jest w źródłach jakichkolwiek wzmianek o śmierci Tygranesa. Po starciu na via Appia powrócił on pod dach Klodiusza, ten zaś, jako jego przyjaciel i współnik, nie miał powodu do wydania go na śmierć. W tym czasie Klodiusz był u szczytu potęgi i posiadał ogromny wpływ na politykę wewnętrzną Rzymu. Jeśli istotnie Tygranes został w końcu zgładzony, mogło się to stać dopiero po utracie wpływów przez Klodiusza, a więc po 57 roku.

Stwierdzenie E. Rawson o udaniu się Tygranesa na Wschód („pożeglował na Wschód”), należy chyba odrzucić, jako nie oparte na żadnych danych źródłowych. Wynika z nich wyraźnie, że zamiar Tygranesa został udaremniony przez burzę i nic nie upoważnia do przyjęcia, że próba wyprawy wschodniej została następnie powtórzona, ani tym bardziej, że się powiodła. Brak jest jakiegokolwiek śladu jego pobytu w Armenii lub jakimkolwiek innym kraju na Wschodzie. Najprawdopodobniej nigdy tam nie dotarł.

Wypada poprzestać na stwierdzeniu, że dalsze losy armeńskiego królewicza po nieudanej próbie wysłania go na Wschód w 58 roku, wobec całkowitego milczenia źródeł są niemożliwe do odtworzenia.

Niewielka ilość przekazów źródłowych dotyczących Tygranesa Młodszego, a zwłaszcza ich lakoniczny charakter, nie pozwalają na odtworzenie pełnego i całkiem wiarygodnego wizerunku tej postaci. Autorzy greccy i rzymscy, zajmujący się sprawami armeńskimi, całą swą uwagę skupiali na głównych protagonistach opisywanych wydarzeń: Mitrydatesie, Tygranesie II, Fraatesie, a ze strony rzymskiej — Pompejuszu. Postaciom drugorzędym poświęcali niewiele uwagi. Do tych ostatnich właśnie zaliczali Tygransa Młodszego. Stąd marginesowe potraktowanie jego osoby i działalności.

W podobny sposób przedstawiany on jest w całej historiografii nowożytnej tak starszej, jak też najnowszej. We wszystkich bodaj opracowaniach występuje jako osobistość zdecydowanie drugorzędna, mało znacząca.

Czy słusznie? Istotnie, biorąc pod uwagę rzeczywiste skutki działalności i osiągnięcia Tygranesa Młodszego nie podobna nie przyznać, że nie

były one imponujące. Nie odegrał on poważniejszej roli historycznej, nie wywarł także większego wpływu na ostateczne ukształtowanie się sytuacji na Wschodzie.

Z drugiej jednak strony, zastanawia niezwykle aktywny udział i rola armeńskiego królewicza we wszystkich najważniejszych ówczesnych wydarzeniach. Począwszy od pierwszego nieudanego zamachu na życie ojca i próby zagarnięcia władzy w Armenii, był on zamieszany we wszystkie bodaj ważniejsze sprawy i kwestie polityczne tego okresu. Dość wspomnieć w tym kontekście wspólną z Fraatesem III wyprawę na Armenię, próby zdobycia władzy w oparciu o pomoc Mitrydatesa i Fraatesa, wysoce prawdopodobne lansowanie koncepcji antyrzymskiego trójprzymierza pontyjsko-armeńsko-partyjskiego, udział w ekspedycji rzymskiej na Artaksatę, rolę w rokowaniach rzymsko-armeńskich, czy też późniejszy udział w zarysowującym się konflikcie rzymsko-partyjskim. Były to podstawowe problemy tego regionu świata. Nie podobna nie przyznać, że młody Tygranes tkwił w samym ich centrum, był jednym z czołowych protagonistów wydarzeń, często inspiratorem, i główną sprężyną wielu konfliktów. Wokół jego osoby obracały się niemal wszystkie tryby ówczesnej wielkiej polityki. Nie było chyba żadnej ważniejszej kwestii, w którą nie byłby uwikłany, do której nie próbowałby się mieszać i odegrać swej roli.

W tym kontekście, nie zaś pod kątem widzenia ostatecznych, dość nikłych, rezultatów jego działalności, postać Tygranesa wydaje się znacznie bardziej interesująca i ważna. Ocena jego roli w wydarzeniach wymaga chyba pewnej korekty. Rola ta z pewnością jest większa, niż się to zazwyczaj przyjmuje.

Baczny obserwator łatwo dostrzeże też znaczne dysproporcje między planami i dążeniami Tygranesa a osiągniętymi przez niego wynikami. Podczas gdy te pierwsze były naprawdę wielkie, często wręcz imponujące, ich ostateczne rezultaty okazywały się zawsze nikłe. Nic mu nie wychodziło, wszystko zdawało się obracać przeciwko niemu. Czy słuszne jednak byłoby ocenianie postaci historycznych tylko w świetle rezultatów ich działalności? Czy intencje i zamiary w ogóle się nie liczą? Niewątpliwie, w świetle własnych ambicji, dalekosiężnych, często niezwykle śmiałych pomysłów, a także jakiejś ogromnej niespokojności, żądzy czynu, energii i przedsiębiorczości, Tygranes Młodszy wygląda znacznie korzystniej.

Podobnego rodzaju korekty wymaga też ocena charakteru i przymiotów osobistych armeńskiego księcia. F. Geyer w swym krótkim zarysie dziejów tej postaci stwierdza lakonicznie, że był on „podobnie jak ojciec nikczemny i pozbawiony energii” (verächtlich und energielos). W innym

miejsu pisze o chwiejności i niestałości Tygranesa.⁶³ Jest to charakterystyka z gruntu fałszywa, sprzeczna z danymi źródłowymi i znanymi historykom faktami. Zwłaszcza oskarżenie go o brak energii wydaje się oczywistym nieporozumieniem. Nie można mu też chyba zarzucić braku zdecydowania, stałości i uporu w realizacji nakreślonych celów, chwiejności i zmienności.

Wprawdzie u autorów antycznych brak jest bliższej oceny charakteru młodego Tygranesa; nie zajmują się oni osobistymi przymiotami i cechami królewicza. Niemniej, niektóre spośród nich można chyba odtworzyć w oparciu o jego plany, zachowanie, a także konkretną działalność.

Na pierwszy plan wybija się tu ambicja, doskonale widoczna we wszystkich jego poczynaniach. Nie zamierzał bynajmniej poprzestać na odgrywaniu jakiegś drugorzędnej roli, żyć w cieniu ojca lub teścia, spokojnie czekać na odziedziczenie tronu. Główny cel, jaki sobie postawił, to możliwie najszybsze opanowanie władzy w Armenii. Istnieje też sporo wskazówek, że po objęciu tronu myślał o odgrywaniu poważnej roli politycznej na arenie międzynarodowej, zamierzał stworzyć silną koalicję antyrzymską, w której oczywiście sam byłby jedną z pierwszoplanowych postaci.

Nie podobna nie zauważyć ogromnej energii i przedsiębiorczości armeńskiego królewicza. Był to naprawdę niespokojny duch. Nakreśliwszy główny cel swych dążeń, z żelazną konsekwencją i uporem dążył do jego realizacji. Ani chwili nie spoczął, podejmował coraz to nowe akcje, a gdy któraś z nich kończyła się fiaskiem, zmieniał plany, sojuszników i przyjaciół politycznych, szukał nowych możliwości. Nie cofał się przed zdradą, nie wahał się przed łączeniem z dotychczasowym wrogiem, nawet tak niebezpiecznym dla Armenii jak Rzym. Energia i przedsiębiorczość nie opuszczały go do ostatniej chwili, nawet w sytuacjach zdawałoby się beznadziejnych, jak chociażby podjęcie ucieczki z Rzymu i wyprawy na Wschód.

Na podstawie danych źródłowych można chyba mówić o dużej odwadze cechującej Tygranesa. Nie cofał się przed najbardziej ryzykownymi planami i najniebezpieczniejszymi nawet akcjami. Sam angażował się w nie osobiście. Potrafił sprzeciwić się i jawnie wystąpić przeciwko ojcu. Podjął bardzo ryzykowną wyprawę do obozu Pompejusza. Wykazał nie małą śmiałość sprzeciwiając się wielkiemu wodzowi, okazując mu niezadowolenie i opór. Dużej odwagi trzeba było dla podjęcia tajnej ucieczki z Rzymu w 58 roku. Tygranes nie zwykł przebierać w środkach, co chyba odziedziczył po dziadku. Często stosował udawanie i obłudę, czy to wobec ojca, czy też później Pompejusza). Nie wahał się przed zdradą sojuszni-

⁶³ Geyer: *op. cit.*, s. 979, por. 976.

ków, przyjaciół a nawet bliskich krewnych, o czym świadczy porzucenie Mitrydatesa, gdy tylko przekonał się, że król Pontu znalazł się w opałach i nie będzie mu użyteczny. Na wieść o sytuacji dziadka zawrócił wprost do obozu Rzymian. Przykład ten wskazuje zresztą na racjonalizm, umiejętność zimnego kalkulowania i trafnej oceny sytuacji.

Niewątpliwą cechą Tygranesa była bezwzględność posunięta nawet do okrucieństwa. Dobitnie świadczą o niej chociażby kilkakrotne próby zamachu na życie ojca i zbrojne wyprawy na własny kraj u boku obcych wojsk — Partów czy też Rzymian.

Można więc stwierdzić, że w osobie młodego Tygranesa splótł się cały szereg cech dodatnich i ujemnych. Nie podobna przy tym nie przyznać, że zdecydowana ich większość, to przymioty niepospolite, właściwe dobremu, energicznemu władcy. Występujące obok nich: bezwzględność w dążeniu do celu, nieprzebieranie w środkach, skłonność do intryg, zdrady i okrucieństwa, bynajmniej nie wyróżniają go wśród innych ówczesnych dynastów wschodnich, stanowią wytwór miejscowych obyczajów i stosunków.

Niewątpliwie chodzi tu o człowieka nieprzeciętnego, interesującego i godnego uwagi, obdarzonego wszelkimi przymiotami predestynującymi go do objęcia rządów w Armenii. Jego przyjaźń i związki rodzinne z królem Partów, stały, nieprzerwane z nim sojusz, nawet w okresie współdziałania z Rzymianami, zdają się wskazywać, że jego ewentualne rządy w Armenii stworzyłyby temu krajowi specjalną szansę, przyniosłyby realizację całkiem odmiennych koncepcji politycznych niż te, które reprezentował jego ojciec. Rysowały się chyba kształty nowego układu sił politycznych w tym regionie, opartego na sojuszu armeńsko-partyjskim, niezmiernie niebezpiecznym dla Rzymian. Rzym jednak był wówczas na tyle wpływowy i potężny, że nie dopuścił do tego rodzaju zagrożeń. Ambitne plany młodego Tygranesa napotkały na nieprzebyty mur w postaci siły Rzymu i tu właśnie należy chyba szukać podstawowych przyczyn stałych niepowodzeń królewicza i ostatecznego załamania się jego koncepcji politycznych.

РЕЗЮМЕ

Тигран Младший, сын армянского царя Тиграна II — личность необыкновенно интересная и красочная, хотя в современной историографии очень часто недооцениваемая. Как следует из источников, он сыграл сравнительно значительную роль в событиях 66—65 гг., происходящих как на территории Армении, так и соседних стран. Правдоподобно, именно он был автором смелой концепции о создании троитвенного союза Понта — Армении и Парфии, направленного против Рима, которого не удалось осуществить славному царю Понта Митридату VI, деду Тиграна Младшего.

Главной целью Тиграна Младшего было завоевание армянского трона. К ней

он стремился всеми силами, не отказываясь от борьбы с собственным отцом, заключая многочисленные союзы и перемирия, совершая измены и переход на сторону римлян. Энергичный и находчивый Тигран Младший не вызвал доверия у Помпея, который в конце концов выбрал союз со старым Тиграном. Его оставил Помпей на армянском троне, чем окончательно оттолкнул от себя молодого царевича. Тигран Младший предпринял новые меры для достижения власти: устраивал заговоры против Рима, подготавливал покушение на собственного отца, сумел склонить к выступлениям в свою защиту соседних владык, в том числе своего тестя могущественного царя Парфии Фратеса III.

Честолюбивые планы Тиграна Младшего провалились, и молодой царевич снова очутился во власти римлян и по приказу Помпея был заключен в тюрьму. Потом он вместе с семьей был привезен в Рим на торжества по случаю победы Помпея, что придало этому празднеству особый блеск. В 58 г. с помощью влиятельного народного трибуна П. Клодия, Тигран Младший предпринял последнюю попытку достижения власти. Он организовал побег из Рима и намеревался отправиться на Восток. Однако его корабль во время бури был выброшен на берег, и попытка эта не удалась.

Последние годы жизни Тиграна, его дальнейшая судьба из-за отсутствия источников покрыты тайной, что, по мнению автора статьи, является самой большой и неразрешимой загадкой бурной жизни честолюбивого царевича.

R É S U M É

Tigrane le Jeune, fils du roi d'Arménie Tigrane II est le personnage bien intéressant et brillant, quoique sous-estimé dans l'historiographie contemporaine. Comme il s'ensuit des sources, il joua un rôle relativement important dans les événements des années 66—55 sur le territoire de l'Arménie et des pays voisins. Il fut probablement l'auteur d'une téméraire et importante conception de créer une triple alliance contre la Rome entre le Pont, l'Arménie et le Parthe que son grand-père — Mithridate VI, roi célèbre de Pont ne réussit pas à conclure.

Le but principal de Tigrane le Jeune était de monter sur le trône d'Arménie. Il poursuivait cet objectif par tous les moyens, ne s'en reculant pas devant la lutte avec son père, les conclusions et les ruptures des plusieurs alliances et ententes, de même que devant la trahison manifeste et l'union avec les Romains. Plein de l'énergie extraordinaire et de l'ingéniosité, il causa bien de soucis à Pompée qui, se méfiant de lui, choisit l'alliance avec le vieux Tigrane. Il le laissa sur le trône d'Arménie, par quoi il s'aliéna définitivement le jeune prince. Tigrane le Jeune entreprit bien de nouvelles tentatives pour accéder au pouvoir. Il complotait contre les Romains, préparait l'attentat contre la vie de son père, il réussit à engager des souverains voisins, y compris son beau-père — le roi puissant des Parthes, Fraate III, à le protéger.

Après l'échec définitif de ces plans audacieux, le sort de Tigrane le Jeune dépendait entièrement des Romains. Emprisonné par Pompée, il fut transporté à Rome où, avec sa famille, il glorifiait le triomphe de celui-ci. En 58, aidé par l'influent tribun populaire P. Claudius, il entreprit la dernière tentative de monter sur le trône d'Arménie. Il organisa la fuite de Rome dans l'intention de se diriger à l'Est. Le vaisseau fut cependant rejeté par la mer pendant l'orage et la tentative échoua.

Les dernières années de Tigrane, sa vie ultérieure restent mystères à cause du manque complet de sources. Il paraît que c'est la plus grande énigme liée à la vie accidentée de ce prince ambitieux.